Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1049. Lwów, czwartek 19. grudnia 1912. Rok II.

Obstrukcya w Wiedniu i Londynie.

Kokowcew o stanowisku Rosyi. — Pesymistyczne horoskopy rokowań pokojowych.

Parlament obraduje drugą dobę.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Na czoło wypadków dnia wczorajszego wybija się exposé Kokowcewa, wygłoszone w Dumie. Mowa rosyjskiego premiera nie zmienia w niczem „ułożonego" już od dni kilkunastu położenia międzynarodowego, jest w niej bowiem wszystko to, o czem słyszeliśmy od tygodni. Więc i zapowiedź opieki nad owocami zwycięstw państw bałkańskich i wybitne podkreślenie pokojowych zamiarów Rosyi. Na ogół jednak mowa robi wrażenie enuncyacyi pokojowej, ustępy o reorganizacyi armii i o Bałkanie wyglądają tak, jakby były ofiarą złożoną na ołtarzu nacyonalizmu i panslawizmu.

W Londynie była dziś przerwa w rokowaniach pokojowych, którym złe ciągle wróżą zakończenie.

Znamienną dla stosunku Serbii do Austryi jest wizyta króla Piotra w szpitalu węg. Czerw. krzyża w Belgradzie. Widocznie w Serbii poczyna przeważać prąd pokojowy.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Teleszky odpowiedział na interpelacyę co do wycofywania wkładek z Kas oszczędności i podniósł, iż prawdą jest, że z powodu zawikłań w sytuacyi politycznej w niektórych okolicach wypowiedziano w większych rozmiarach wkładki oszczędności. Ruch ten mowca uważa za szkodliwy i nieuzasadniony, gdyż brak wszelkich podstaw do nieufności ze strony publiczności do instytucyi finansowych.

Mowca oświadcza, iż ma nadzieję że **pokój będzie utrzymany**, a gdyby to nawet nie nastąpiło, nie ma powodu, aby nerwowość części publiczności była uzasadniona. Nerwowość ta może mieć **skutki katastrofalne**. Jakkolwiek sytuacya się rozwikła — a mowca powtarza, że ma nadzieję, iż rozwikłanie to nastąpi w duchu pokojowym, nie jest uzasadnione tak pesymistyczne osądzanie sytuacyi ekonomicznej w kraju. Wkładki w Kasach oszczędności wynoszą pięć miliardów koron, pieniądze te nie znajdują się w Kasie, lecz są ulokowane, a nagłe ich wycofanie stworzyłoby niemożliwą sytuacyę dla stosunków finansowych nietylko na Węgrzech, ale i za granicą. Mowca apeluje do posłów, aby wpływali uspokajająco na publiczność.

Po załatwieniu kilku spraw formalnych posiedzenie zamknięto. Następne 20 stycznia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse" zamieszcza rozmowę z profes. Massarykiem, który oświadczył w kwestyi stosunku Austryi do Serbii, że tak polityczne jak i gospodarcze różnice dadzą się bezwarunkowo załatwić pokojowo. Sądzi, że Austro-Węgry powinny ustąpić w kwestyi portowej i dać Serbii port nad Adryatykiem, oraz prowadzące do tego portu terytoryum

---

Król Piotr w szpitalu węgierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Bud. Corr." donosi z Belgradu, że **król Piotr odwiedził szpital węgierski, gdzie go przyjął poseł Ugron. Król wyraził się z uznaniem o działalności Czerwonego Krzyża węg. i podziękował za poniesione trudy.**

Głos Rosyi oficyalnej.

Przemówienie Kokowcewa w Dumie.

Petersburg. (TBK) Izba i galerye na wczorajszem posiedzeniu Dumy były przepełnione. — Minister Kokowcew zabrawszy głos wskazuje na wielkie zadania ustawodawcze, jakie Duma ma załatwić. Rozruchy ustały, cały kraj znajduje się w stanie normalnym. Znany manifest cara z dn. 30 października 1905 r., który był wyrazem wolnej woli monarchy i nadal stanowić będzie podstawę organizacyi państwowej, prowadzić będzie do utrzymania jedności i nierozerwalności państwa i hegemonii ludności rosyjskiej, oraz do rozwinięcia tych podstaw, na których od dawna spoczywa życie polityczne. To jednak nie wyklucza dobrej woli państwa wobec innych narodów, które Rosyę uważają za swoją ojczyznę i pragną się przyczynić do szczęścia Rosyi (!). Państwo zajmie zasadniczo wobec wszystkich wyznań tolerancyę religijną i nie wykluczając, bez ograniczeń właściwości administracyjnych i ustawodawczych Finlandyi, chce ją połączyć ściślej z państwem i poddać ją pod ustawodawstwo rosyjskie.

Następnie wyliczył szereg reform, które rząd zamierza przeprowadzić i podniósł że stoją one w organicznym związku z reformami lat ostatnich. Zapowiada reformę administracyi gmin wiejskich, policyi, rozwinięcie ciał wyborczych do miejskich zarządów autonomicznych, ustawę w sprawie hygieny, opiekę społeczną itd. Rząd pragnie jak najrychlej przygotować ustawę o nietykalności osoby i reformę ustaw wyjątkowych po myśli manifestu carskiego z dnia 30 października 1905 roku. Formalność paszportowa będzie uproszczona, a komunikacya handlowa z zagranicą ułatwiona. Zamiast porządku administracyjnego, wprowadzone będzie postępowanie sądowe. Ułatwione będzie tworzenie stowarzyszeń i odbywanie zgromadzeń. Rząd przedłoży projekt reformy większej części kodeksu cywilnego odnoszącej się do praw obligatoryjnych; nowy kodeks ten będzie obowiązywał w całem państwie, a więc także w prowincyach polskich, nadbałtyckiej i Bessarabii. Dalej przedłożone zostaną projekty w sprawie poprawy szkolnictwa ludowego, uregulowania stosunków na uniwersytetach i w szkołach średnich, w sprawie tworzenia szkół technicznych, rozszerzona zostanie ustawa agrarna na prowincye graniczne, przedsięwzięta zostanie rewizya taryf celnych ze względu na traktaty handlowe odnowić się mające, wzmocniona zostanie ochrona nad robotnikami w razie wypadku itd. Wprowadzone zostaną na wzór zagranicy sądy ubezpieczeniowe celem załatwiania sporów między Tow. ubezpieczeń a osobami ubezpieczonemi.

Rząd spodziewa się i jest przekonany, że Duma IV. rozważać będzie **kwestyę obrony narodowej** w tym samym liberalnym i patryotycznym duchu, jak Duma poprzednia. Na wyraźny rozkaz monarchy rząd przedłoży panom wszystko, co podpada pod kompetencyę panów i co będzie uzasadnione koniecznością reorganizacyi siły zbrojnej. Rząd jest pewny, że znajdzie w panach gorliwych współpracowników przy spełnieniu tego nieodzownego zadania. Wspomniane względy znaczenia narodowej obrony oraz konieczność dania środków rządowi na jej zapewnienie powodują mnie do wypowiedzenia kilka słów o innych kwestyach, które zajmują w najwyższym stopniu całą Rosyę.

Cnoty wojenne i rzadka waleczność, jaką okazały **państwa bałkańskie** musiały wywołać największą sympatyę w sercach wszystkich w Rosyi. Rosya jako wielkie mocarstwo słowiańskie i prawosławne, które

poniosło niezliczone ofiary dla ochrony swych braci wyznaniowych i plemiennych, **nie może pozostać obojętną wobec okoliczności, że narody te mogłyby nie uzyskać warunków, które odpowiadałyby osiągniętemu powodzeniu i wielkiej ilości przelanej krwi**, jak również, by i na przyszłość prawdopodobieństwo owych dla pokoju europejskiego niebezpiecznych zatargów nie zostało usunięte. Pomny najlepszej tradycyi naszej historyi i **zgodnie z wyraźnie objawioną opinią całego kraju, rząd nigdy nie będzie w stanie zapoznać nadzwyczajnego znaczenia interesów Rosyi.** Rząd z zadośćuczynieniem stwierdza, że niema powodu zmieniać swego pokojowego stanowiska, jakie od samego początku zajmował wśród ogólnego niepokoju i wzburzenia. Rząd nie dał powodu, by go podejrzywać o zamiary samolubne lub chęć zwiększenia konfliktu a kierował się jedynie myślą strzeżenia obowiązków dyktowanych przez historyę i godność narodową. Byłoby teraz przedwcześnie mówić o tem, jak będą załatwione kwestye powstałe z powodu wypadków na Bałkanie. Zasady, któremi rząd się będzie kierował, **skoro przyjdzie do ostatecznej decyzyi, są wskazane naszą przeszłością i uzasadnione koniecznością** i będzie je trzeba pogodzić ze stosunkami polityki obecnej. **Wierni naszym sojuszom i porozumieniom z wielkiemi mocarstwami i pewni poparcia sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych państw, nie widzimy dla siebie żadnej korzyści w tem, by jedna grupa mocarstw stanęła przeciw drugiej.**

Rząd, któryby opuścił teren wspólnego roztrząsania zasad o kwestyi obecnej sytuacyi politycznej, wysuwając swoje bezpośrednie lub drugorzędne interesy, ściągnąłby na siebie ciężar wielkiej odpowiedzialności, za ewentualne późniejsze możliwe zawikłania międzynarodowe. Wielkie mocarstwa mają ważne przyczyny działać w tym kierunku, by **nie dopuścić do rozwinięcia zatargu do granic, któreby zagroziły pokojowi europejskiemu.** Rząd rosyjski spodziewa się, że solidarnym usiłowaniom mocarstw **powiedzie się doprowadzić do porozumienia w sprawie załatwienia swych interesów w sposób dający się pogodzić ze sprawiedliwemi żądaniami państw bałkańskich.**

Rząd wita więc najszczerzej inicyatywę rządu angielskiego w sprawie omówienia kwestyi dotyczących likwidacyi wojny, w których interesy mocarstw wchodzą w grę. Sympatyczne przyjęcie, z jakiem ta propozycya w stolicach państw europejskich się spotkała i konferencya ambasadorów, która się właśnie w Londynie zaczęła, ułatwią prawdopodobnie, jak się też spodziewamy, **pokojowe rozwiązanie** obecnego przesilenia. Przejęty szczerem życzeniem współdziałania wszelkimi środkami w utrzymaniu pokoju europejskiego, wyraża rząd nadzieję, że usiłowania nasze przy pomocy Boga będą miały powodzenie i że przyszłe wypadki nie naruszą interesów żywotnych Rosyi, do których obrony wszelkimi środkami jesteśmy powołami w imię czci i godności naszego kraju.

Mowę prezydenta, która trwała prawie godzinę, przerywano wielokrotnie oklaskami, zwłaszcza ustępy o obronie państwa i wypadkach bałkańskich. Obrady odroczono do piątku. W loży znajdowało się kilku wielkich książąt.

Reunion ambasadorów.

Berlin (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że z powodu tajności obrad konferencyi ambasadorów nie można się niczego dowiedzieć o ich szczegółach. Można tylko stwierdzić, że wśród delegatów panuje nastrój optymistyczny, przypuszczają nawet, że konferencya kokończy się w tym tygodniu naturalnie, jeśli nastąpi porozumienie. W każdym razie konferencya nie będzie trwała tak długo, jak rokowania pokojowe.

Bukareszt (TBK). Dotychczasowy poseł rumuński w Konstantynopolu Nize został mianowany posłem w Lodynie.

Turcy obstruują?

Paryż (TBK). Osobny sprawozdawca „Matin'a" donosi, że Danew na zapytanie, co sprzymierzeńcy uczynią, jeżeli tureccy delegaci nie zechcą obradować z Grekami, odpowiedział: „Razem rozpoczęliśmy wojnę i razem zawrzemy pokój. Jeżeli Turcy będą obstawali przy swem stanowisku, **spotkamy się znowu pod Czataldżą**, sądzę jednak, że rząd turecki zmieni polecenia dane delegatom".

Berlin (Tel. wł.) Londyński korespondent „Voss. Ztg." donosi o rozmowie z Danewem, który powiedział: Dotychczas nie chciałem przyznać, że jest nieporozumienie w Związku bałkańskim i teraz tego nie przyznam. Dlatego też Grecya jest zastąpiona na konferencyi i dlatego znajdziemy środki, by załatwić sprawę podpisania protokołu zawieszenia broni, który prawdopodobnie Grecya podpisze dodatkowo. Kwestya powinna być pokojowo załatwiona, naturalnie w tem założeniu, że Turcy nie uprawiają **taktyki obstrukcyjnej.** Wkrótce się o tem dowiemy, nie sądzę, by to było ich zamiarem. Wszystkie warunki nasze będą równocześnie przedłożone delegatom tureckim.

Londyn (Tel. wł.) Koła polityczne z pesymizmem śledzą bieg rokowań pokojowych. Obawiają się, że **Turcy wrócą do taktyki obstrukcyjnej**, tembardziej, iż że z drugiej strony donoszą, że **Turcy gromadzą coraz większe wojska pod Czataldżą.** Wśród związkowców panuje natrój dość cierpliwy i wyczekujący, oświadczają jednak, że nie dopuszczą do przewlekania. W kwestyi Adryanopola Turcy i Bułgarzy są nieprzejednani, zaś w spawie Skutari Turcy i Czarnogórcy. W takich warunkach obawiają się, że konferencya nie wyda rezultatu i **przyjdzie do podjęcia kroków nieprzyjacielskich.**

Konstantynopol (TBK). Korsepondenci dzienników Ikdam i Sabah donoszą za pomocą radiogramów z Adryanopola, że garnizon i ludność cywilna w tem mieście znajdują się w wybornym stanie.

Sofia (TBK) Generał Wołkow mianowany komendantem wojsk w Macedonii.

Sofia (TBK). Królowi Ferdynandowi w drodze do Salonik urządzała ludność we wszystkich miastach owacye.

Sofia (Tel. wł.) Przybyła tu deputacya ze Skoplje, Köprüli i Salonik z prośbą, by rząd bułgarski nie odstępował tych miast ani Grekom ani Serbom.

Wojna mimo rokowań.

Konstantynopol (TBK). Dzienniki przynoszą groźne szczegóły o onegdajszej bitwie morskiej. Prócz pancernika Averos także dwa torpedowce greckie doznały uszkodzeń. Na tureckim krążowniku „Medzidże" zabiły szrapnele greckie 1-go marynarza a 4 zraniły.

Berlin (Tel. wł.) „Loc. Znzg." donosi z Aten, że król grecki uda się na Kretę.

Trzydniowe posiedzenie Izby.

UNIWERSYTET I REFORMA WYBORCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 19 grudnia.

Wczoraj rano po onegdajszej uchwale klubu ruskiego i objawach niezgody wśród stronnictw polskich zdawało się, że szanse porozumienia polsko-ruskiego zmalały do zera. W ciągu dnia jednak okazało się, że tak nie jest i że przecież istnieje nadzieja, iż stronnictwa polskie znajdą wspólną platformę w sprawie reformy wyborczej. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, wówczas prezes komisyi dla reformy wyborczej dr. Leo zwołałby ją zaraz po świętach ewentualnie natychmiast po Nowym Roku. Ludowcy trwają na swem stanowisku, że zasady reformy być ustalone do 20 b. m., w przeciwnym razie podejmą ostrą walkę przeciw konserwatystom.

Różnice między ludowcami a konserwatystami są jeszcze znaczne, mimo to przywódcy jedni i drugich twierdzą, że sytuacya się poprawiła. P. Stapiński zainterpelowany przez waszego korespondenta, oświadczył, że sprawa stoi o wiele lepiej, p. Abrahamowicz zaś na pytanie, czy reforma wyborcza jest załatwioną odpowiedział, że jeszcze nie i że są jeszcze wielkie przeciwieństwa, mimo to jednak rokowania toczą się dalej i są widoki porozumienia.

Rzecz naturalna, że dojście do porozumienia w sprawie reformy ułatwiłoby bardzo ugodę w sprawie uniwersytetu. Sprawa ta również nieprzerwanie zajmuje polityków polskich. Wczoraj rano odbyło się posiedzenie prezydyum Koła, na którem **debatowano nad 4 poprawkami w sprawie orędzia.**

Wczorajsze dzienniki wiedeńskie podały mylną wiadomość, jakoby klub konserwatywny miał powziąć uchwałę, że ostatni tekst orędzia jest nie do przyjęcia. Prostuje tę wiadomość w „Neue Freie Presse" p. Korytowski, oświadczając, że klub wcale tego tekstu nie odrzucił — przeciwnie postanowił, by referentowi p. Jaworskiemu przedłożyć tekst proponowanej przez prof. Halbana poprawki z dyrektywą starania się o jej przyjęcie. Na wypadek, gdyby się to nie udało, p. Jaworski miał złożyć grupie sprawozdanie. Nie jest to więc to samo — widocznie inspiratorom notatek w dziennikach wiedeńskich szło o wywołanie takiego wrażenia. (W tym duchu przedstawiliśmy sprawę już we wczorajszej „Gazecie Porannej". *Red.*)

Popołudniu radzili przywódcy sejmowych klubów polskich w obecności namiestnika nad reformą wyborczą. Posiedzenie z przerwami trwało do wieczora. W międzyczasie konferowano z przedstawicielami Rusinów. O godzinie 9 tej wieczór zebrała się konferencya przywódców ponownie na narady i skończyła się o godzinie 12 w nocy. Jak słychać sprawa reformy wyborczej stoi znacznie lepiej.

„Sl. Corr." donosi, że hr. Stürgkh konferował wczoraj z przedstawicielami Koła polskiego, dziś zaś konferować będzie z Rusinami.

Od Senatu akademickiego otrzymujemy następujący komunikat:

„Senat akademicki stwierdza, że prof. dr. Halban, stawiając w klubie konserwatywnym podany we wczorajszych dziennikach wniosek w sprawie orędzia co do uniwersytetu ruskiego, nie występował jako pełnomocnik ani rzecznik senatu akademickiego i działał bez porozumienia z senatem akademickim."

Parlament „radzi" bez przerwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 grudnia, g. 12. w nocy.

Izba obraduje bez przezwy od wtorku godz. 11 rano. Wczoraj o godz. 12 w południe skończył swą mowę czeski radykał Fresl, który przemawiał 16 godzin osiągnąwązy rekord w gadaninie obstrukcyjnej nietylko dla Austryi ale **rekord światowy.**

Obecnie odbywa się znów posiedzenie nocne, na którem toczą się obrady szczegółowe nad ustawą o świadczeniach. Pod wieczór omal co obstrukcyoniści nie doprowadzili do zamknięcia posiedzenia a może i sesyi. Oto zauważywszy, że niema w Izbie kompletu, postawili wniosek na jego stwierdzenie. Na szczęście jednak wniosek nie uzyskał większości. Przemawia p. Hübschman od 7'45 wieczór.

Posłowie większości zmobilizowali znów pogotowie antyobstrukcyjne. Legowiska nocne już przeważnie zajęte — jedni posłowie chwalą sobie kanapy pluszowe w klubie włoskim, inni wolą drzemać w Izbie panów. Socyaliści przyłączyli się także do akcyi stronnictw większości.

Spodziewają się, że ustawa o świadczeniach w czwartek w południe lub pod wieczór będzie załatwiona.

Natychmiast po posiedzeniu Izby zbierze się komisya budżetowa, na której pierwszy przyjdzie do głosu p. Koroszec. Gdyby obecnie nie udało się przeforsować prowizoryum budżetowego, wówczas, jak twierdzą, Izba zbierze się w pierwszych dniach po świętach. Podobno hr. Stürgkh nie chce uciec się do § 14 i zgodziłby się na kilkudniowy stan „ex lex“, gdyby prowizoryum i do Nowego Roku nie było załatwione.

Ważne jest również przyjęcie uchwały o przedłożeniu prowizorycznego regulaminu, gdyż w razie przeciwnym zacząłby obowiązywać regulamin stary, który umożliwiłby obstrukcyonistom jeszcze silniejsze zatamowywowanie obrad przez stawianie wniosków nagłych.

IZBA POSŁÓW.

(129 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 18 b. m.)

Wiedeń. (TBK). Po godz. 11-tej, gdy p. Fresl dalej mówił po czesku, odezwał się głos na sali: „Na galeryi fotografują“.

Wicepr. Pernersdorfer: Doniesziono mi, że na galeryi jest fotograf z aparatem. Wzywam służbę aby na to nie pozwoliła.

Głosy na sali: On już odszedł.

P. Fresl mówi dalej.

P. Wedra (niem. post.): Zamknąć Izbę. Za godzinę może już Izba będzie zamknięta, a wyborcy wyśmieją nas, żeśmy pozwolili, by Fresl z nas kpił. Lud tego nie zrozumie, a w szczególnośni, nasz lud niemiecki. Zamknąć Izbę.

Wicepr. Pernersdorfer upomina posła, aby zachowywał się spokojnie. Gdy Wadra znów wołał: Nie zniesiemy dłużej tego skandalu! — przewodniczący Pernersdorfer przywołuje go do porządku. Później, gdy Wedra dalej krzyczał, znów udzielił mu napomnienia.

O godz. 12 m. 5, p. Fresl, **który ogółem przemawiał 16 godzin**, zakończył mowę. Pod koniec mówił po niemiecku.

Rozprawę zamknięto i wybrano mowców generalnych *pro* p. Rienössla (chrześć. społ.), *contra* p. Leona Wintera (czesk. auton. soc. dem.).

P. Rienössl przemawiał za przyjęciem przedłożenia. Zabrał głos p. Winter.

Po mowie Wintera nastąpiło mnóstwo sprostowań faktów, a potem głosowanie.

Wniosek p. Liebermanna co do przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem i wniesieniu nowego przedłożenia, odrzucono w imiennem głosowaniu 231 glosami przeciw 121. Przyjęto ogromną większością wniosek sprawozdawcy co do przejścia

do szczegółowej dyskusyi.

Wywiązała się debata co do sposobu przeprowadzenia dyskusyi szczegółowej. Prezydent Izby zaproponował podzielenie dyskusyi na dwa działy. P. Choc wniósł, aby dyskutować paragraf za paragrafem, p. Seitz proponował 4 działy, a p. Fink dyskusyę w jednym dziale. Wniosek p. Choca odrzucono 281 przeciw 119, p. Seitza 228 przeciw 175, a przyjęto wniosek p. Finka i o g. 3·45 posiedzenie przerwano na pół godziny, aby mowcy zapisywali się do głosu.

Referent p. Stölzl prosił o przyjęcie ustawy bez zmiany.

P. Renner, sprawozdawca mniejszości, uzadniał zmiany do niektórych paragrafów.

Następnie przemawiali sprawozdawcy mniejszości pp. Witt i Dniestrzański.

Wiedeń. (TBK.) Godzina 12·35 w nocy. Sprawozdawca mniejszości p. Hübschmann zakończył o godz. 12 min. 15 w nocy swą 3½ godzinną mowę.

P. Strański wniósł na zamknięcie posiedzenia. Wniosek ten odrzucono 174 głosami przeciw 13. (Oklaski na lewicy i na ławach Koła polskiego).

P. Stransky zabiera głos jako mowca „contra“. **Posiedzenie trwa dalej.**

Samorząd miejski dla Królestwa.

Petersburg. (Ag. Pet.) Rada państwa debatowała nad przedłożeniem o reorganizacyi zarządu miast w Królestwie Polskiem i uchwaliła projekt z powrotem odesłać do komisyi. Projekt wprowadza samorząd z prawem wyborczem wszystkich właścicieli nieruchomości i części lokatorów, opartem na 3 kuryach (rosyjskiej, żydowskiej i reszty ludności). Język obrad jest rosyjski i polski. Referent Gerbel oświadcza, że projekt musi być odesłany do komisyi ze względu na wielką ilość poprawek. Zinowiew zaznacza, że przedłożenie daje polskim miastom większe prawa, niż rosyjskim, dlatego trzeba tu postępować ostrożnie. Przedstawiciel Królestwa Szebeko oświadcza, że odesłanie projektu do komisyi pozbawia miasta rządów w chwili, gdy wiele spraw jak szkolnictwo, hygiena społeczna itd. czeka na załatwienie. Jakkolwiek Polacy nie są w pełni zadowoleni z projektu, przyjęliby go jako konieczną korekturę obecnych opłakanych stosunków.

W głosowaniu projekt 76 głosami przeciw 58 odesłano z powrotem do komisyi.

Wybuch prochu w Bochni.

5 osób zabitych, kilka rannych.

Bochnia. (Tel. wł.) Wczoraj w południe w piwnicy sklepu Michnika, mieszczącego się w największej w mieście dwupiętrowej kamienicy **nastąpił srtaszny wybóch prochu** spowodowany nieostrożnością pomocnika. Wybuch był tak silny, że sklep cały spłonął do szczętu. Ofiarą katastrofy padło 5 osób, 3 z personalu sklepowego, 2 osoby kupujące. Subjekt Stybrowski został siłą wybuchu wyrzucony ze sklepu i temu zawdzięcza ocalenie. Sprawcy katastrofy zginęli, kilka osób jest ciężko rannych. Zginęli: subjekt Władysław Wieczny, praktykant Leon, syn dyrektora szkoły koszykarskiej i parobek Franciszek, żonaty, l. 30. Wybuch spowodował pożar w dwu sąsiednich sklepach, który trwał do wieczora. Z kamienicy lokatorzy musieli się wyprowadzić. Szkoda wynosi 100.000 K. (Na miejsce wypadku wyjechał nasz korespondent krakowski. *Red.*).

Z kroniki wypadków.

Dortmund (TBK). W sybie „Minister Hachenbach“ nastąpił wybuch. Dotąd wydobyto 6 trupów i 15 ciężko rannych, z których 2 zmarło w szpitalu.

Wstrzymanie ruchu.

Stanisławów. (TBK) Z powodu wykolejenia się wozów pociągu towarowego pomiędzy Horodenką i Jasienowem polnym wstrzymano ruch ogólny na części szlaku Horodenka-Stefanówka kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka dnia 18 grudnia przypuszczalnie br. na 24 godzin. Pomiędzy Kołomyją a Horodenką będzie i nadal utrzymany ruch ogólny pociągów.

Stanisławów. (TBK). Z powodu usunięcia się nasypu pomiędzy stacyami Potutory i Krzywe szlaku Stryj-Tarnopol, ograniczono ruch osobowy na przestrzeni Podwysokie-Tarnopol od 18 grudnia przypuszczalnie na 3 dni, w ten sposób, iż między Podwysokiem a Tarnopolem będą kursowały tylko pociągi dzienne nr. 3314 i 3313, przyczem podróżni w miejscu przeszkody przesiadać się będą. Pomiędzy Podwysokiem a Potutorami kursować będą nadto w celu utrzymania połączenia z pociągami kolei lokalnej Podhajce-Lwów pociągi nr. 3311 i 3316. Ruch towarowy na przestrzeni Tarnopol-Potutory wstrzymano zupełnie na powyższy czas.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (19 grudnia): rzym-kat. Nemezyusza. — gr.-kat. Nykołaja i czud.

Wschód słońca o g. 7·18 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Wypogodzenie, niepewnie, nieco zimniej, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zachmurzenie, czasem małe opady, ciepłota podnosi się, południowy ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego:

W czwartek, 19 grudnia po raz 3-ci „Kochany Augustynek“ operetka Falla.

W piątek, 20 grudnia, po raz 1-szy (nowość) „W świętej Rosyi“ sztuka w 5 akt. Kurta Neurode. przekład Adama Krajewskiego. Abonament nr. 18.

Z poczty. Prezydent gal. dyr. poczt i tel. zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych poczmistrzyniom A. Kiernik w Bolesławiu i Z. Wilczek w Piwnicznej.

Przeniesienie. Rząd. autoryzowany geometra. W. Manastyrski, przeniósł swą siedzibę urzędową ze Lwowa do Krakowa.

Walne zgromadzenie nauczycieli tymczasowych we Lwowie odbędzie się dziś o g. 7·30 w. w sali gimn. szkoły im. M. Magdaleny

Mianowania. Z Wiednia telegrafują: Minister rolnictwa zamianował komisarzy inspekcyi leśnej I kl. Winc. Mazurkiewicza i Stanisł. Lisikiewicza starszymi komisarzami inspekcyi leśnej.

Ś. p. Ludwik Wierzbicki, radca dworu, b. dyrektor kolei państw. we Lwowie i b. profesor politechniki, zmarł wczoraj w 78 r. życia. Urodzony w Wierbiążu pod Sokalem, odbywał studya techniczne we Lwowie i w Wiedniu, a architekturę studyował w Akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Następnie został profesorem budownictwa lądowego w lwowskiej Szbole politechnicznej, poświęcił się nadto kolejnictwu i dzięki wybitnym zdolnościom szybko awansował. Był inspektorem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, a w końcu dyrektorem kolei państw. we Lwowie. Za jego dyrektury stanął w naszem mieście nowy, spaniały dworzec osobowy. W dziedzinie kolejnictwa był wogóle pierwszorzędną powagą. Jako dyrektor dążył usilnie do tego, by zarząd kolejowy pokrywał swe zapotrzebowania w Galicyi. Przez czas jakiś piastował mandat posła sejmowego, był dalej członkiem komisyi kraj. przemysłowej i członkiem komisyi historyi sztuki Akad. Umiejętn. w Krakowie. Był wybitnym architektą; wedle jego planów wykonano wszystkie budynki kolejowe na linii Lwów-Czerniowce-Jassy ze Lwowa aż do Suczawy i w Rumunii do Botuszan. Ogłosił drukiem szereg fachowych prac. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb śp. Wierzbickiego odbędzie się w piątek o godz. 2 popoł. z domu pod l. 7 przy ul. ssakowicza boczna.

W sprawie sprowadzenia zwłok Maryi Konopnickiej — jak depeszują z Krakowa — odbędzie się posiedzenie komitetu tymczasowego po świętach.

Pożar w Zakopanem. We wtorek rano z niezbadanej przyczyny, wybuchł w willi „Wzlot“ groźny pożar; dzięki sprzyjającej pogodzie, obfitej ilości śniegu, który spadł w nocy, dzięki wreszcie energicznym wysiłkom straży pożarnej i gości udało się ogień zlokalizować. Według wersyi krążących, przyczyną pożaru był źle funkcyonujący piec a raczej rura prowadząca do komina. Od niej zapaliły się belki i ściany budynku a powstały ogień objął w parę minut cały budynek zmuszając mieszkańców jego do ucieczki w najprymitywniejszych wprost strojach i okryciach. Budynek był wprawdzie zaasekurowany, ale właściciel poniósł straty a przedewszystkiem dwie rodziny zamieszkujące willę a to pp. Tchorznicccy z Nadyb i Ziółkowscy z Warszawy. „Wzlot“ spłonął prawie doszczętnie, ocalały zaledwie trzy ścianki narożne także już silnie zwęglone. W akcyi ratunkowej wynoszenia cenniejszych rzeczy i t. p., ocalenia chorej w łóżku leżącej guwernantki, zasłużyła się młódź bawiąca w Zakopanem, wraz z grupą przybyłych właśnie do Zakopanego aktorów „Teatru artystycznego“, który pod komendą p. Leszczyca złożyli dowody wielkiej energii i poświęcenia.

Z sali sądowej. Rozprawa wczorajsza przeciw kelnerowi Münzerowi, oskarżonemu o zabójstwo pomocnika introligatorskiego Kapuścińskiego w szynku Schwarcera, skończyła się skazaniem Münzera na rok więzienia. Do kary wliczono mu czas od 3. listopada, spędzony w areszcie śledczym. Karę wymierzono tak niską ze względu na małoletność i nienaganne dotychczasowe prowadzenie się zasądzonego.

Małoletnia oszustka. Ciągle jeszcze kręci się po domach jakaś 12-letnia dziewczyna i pod pozorem szukania sobie przytułku okrada łatwowiernych. Wczoraj przyszła do mieszkania p. P. i skradła pugilares z 30 koronami.

Nagła śmierć. 17-letnia Ernestyna Sobel zachorowała nagle na ul. Batorego i przewieziona następnie do szpitala, natychmiast zmarła. Lekarz stwierdził chorobę płuc.

Pożary. Wczoraj wybuchł ogień przy ulicy Bożniczej l. 21 na budowie i wyrządził szkodę

na 1000 kor. — W piwnicy przy ul. Teatyńskiej l. 32, powstał pożar, który jednakże nie przybrał większych rozmiarów. W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

Włamywacze przy robocie. Ubiegłej nocy dostali się jacyś nieznani sprawcy do cukierni przy ulicy Batorego l. 22 i skradli podręczną kasę, w której było tylko kilkadziesiąt groszy i parę starych monet.

Zmarli 15 i 16 grudnia 1912. Jäger Regina, żona drukarza, lat 28; Kreuter Salomea, żona szklarza, lat 35, Orzechowska Marya, wdowa po kowalu, lat 58; Sołykiewicz Antoni, emerytowany inspektor szkół średnich, lat 86; Niedźwiecki Jan, słuchacz farmacyi, lat 20; Siara Sebastyan, czeladnik bednarski, lat 77; Fedak Jan, zarobnik, lat 56 - Ptasznik Katarzyna, posługaczka, lat 78; Milawska Anna, zarobnica, lat 50; Wiech Ludwik, pisarz, lat 25; Sałaban Wojciech, lat 75; Tennenbaum Izrael, malarz, lat 19; Kwarzyński Antoni, robotnik, lat 65; Wieczorek Adam, lat 40; Asłanowa Antonina, wdowa po dzierżawcy dóbr ziemskich, lat 70; Macko Józef, zarobnik, lat 62; Bidziński Mieczysław, słuchacz inżynieryi, lat 30.

Zmarli 17 grudnia b. r. Nadel Hene, zarobnica, l. 47, Kuźma Helena, żona szewca, l. 34, Geisheimer Marya, l. 47, Wąsowicz Marya, l. 74, Horodyńska Katarzyna, l. 43, Szczepański Wojciech, dozorca domu, l. 25, Stachów Tomasz, robotnik, l. 58, Flaczek Grzegorę, dozorca sądu krajowego, l. 24, Wiszniewski Jakób, oficyalista prywatny, l. 75, Zaręba Antonina, l. 44, Pilewska Józefa, wdowa po krawcu, l. 87, Trybalska Karolina, żona rolnika, l. 26, Gałuszka Stefan, zarobnik, l. 24, Eisenberg Emanuel, tokarz, l. 65, Abraham Abisz, l. 65.

Zmarli 18 grudnia b. r. Schleifer Golde, zarobnica, l. 73, Sobel Leon, subjekt handlowy, l. 20, Borowiec Anna, l. 73, Wulawka Anna, żona zarobnika, l. 56, Wojtyło Stanisław, zarobnik, l. 40, Szuter Marya, l. 70, Wojciechowska Marya, żona właściciela dóbr ziemskich, l. 35, Reiss Jetti, zarobnica, l. 70, Pompach Joel, czapkarz, l. 52, Wilkońska Franciszka, wdowa po funkcyonaryuszu kolejowym, l. 63.

Depesze „Ekonomisty“.

O honor kupiectwa galicyjskiego.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem zebraniu centrali handlowo-politycznej wniósł radca Tad. Epstein imieniem Izb handlowych w Krakowie, Lwowie i Brodach, oraz Centr. Związku gal. Przemysłu fabrycznego **protest przeciwko** znanym wystąpieniom Izb handowych w Wiedniu, Libercu, Bernie, Chebie i Ołomuńcu, które to Izby skorzystały z istniejącego w Galicyi przesilenia gospodarczego, by całe jej życie gospodarcze poddać oszczerczej krytyce.

Na ten energiczny protest Izb handlowych galicyjskich odpowiedział przewodniczący zebrania i dał wyraz ubolewaniu, że zbiorowy krok Izb niemieckich został w Galicyi fałszywie zrozumiany. Stwierdza, że na tem zebraniu podnoszono wysoką na ogół rzetelność i wypłacalność galicyjskiego kupiectwa, cierpiącego najwięcej z powodu ogólno-austryackiego przesilenia i oświadcza, że zamiarem Izb niemieckich było jedynie wystąpić przeciwko nieuczciwym jednostkom, które tak w Galicyi, jak i gdzieindziej wyzyskują ogólne kredytowe położenie, co Izby galicyjskie na równi z zachodnio-austryackiemi potępiły. Zamiar ubliżenia honorowi kupiectwa galicyjskiego, a tembardziej jakiegokolwiek wystąpienia przeciwko Galicyi, był zebraniu całkiem obcy.

Memoryał Krakowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Osobna komisya Rady m. wypracowała memoryał do Koła polskiego i do rządu w sprawie pomocy w obecnem przesileniu ekonomicznem w kraju.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza początkowo była silna, później miała tendencyę słabą. Akcye kredytowe po 661 zakończyły 599, Koleje państwowe 665 (po 667) Alpiny 958 (960·50), Skoda 688 (690·50). W szrankach Praskie żelazo zyskało 6 K, spirytus młodobolesławski 25 K, natomiast Karpaty straciły 6 K. Renty podskoczyły o 15 h., tylko austryacka renta złota straciła 50 h.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 17 grudnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 59·— do 60·—. Gotówką —·— i —·—
Tendencya: silna.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 18 grudnia 1912 r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1069.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.
Waluta (termin dostawy):

31 grudnia	670—672
31 stycznia	680—682
styczeń-luty-marzec	688—690
luty-marzec-kwiecień	696—698
rok 1913	735—745

Tendencya: Usposobienie wyczekujące, lekko zniżkowe. Nie wiele transakcyi styczniowych zawarło, inne terminy podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 18 grudnia **1912.**

Pszenica na kwiecień 11·75—11·76, pszenica na maj —·—, Żyto na kwiecień 10·27—10·28, Owies na kwiecień 10·90—10·91, Kukurudza na maj 7·49—7·50

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18 grudnia **1912.**

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 599·—, **Akcye węgierskiego Zakładu kredyt.** 769·50, Akcye **Anglobanku** 314·50, Akcye Unionbanku 556·—, Akcye **Länderbanku** 476·50, **Akcye Bankvereinu** 491·75. Akcye **Bodenkredit** 1147—1161, **Akcye galic. Banku hip.** 628·—, Akcye **Praskiego Banku kredytowego** —·—, **Akcye kolei państwowych** 665·—, Akcye kolei południowej. 97·25, **Akcye kolei półn.** 4735, **Akcye kolei czerniowieckiej** —·—, **Akcye Alpiny** 956·—, **Akcye Rima Muranyi** 672·50, **Akcye Prag. Towarz. żel.** 3220—3240, Akcye **Fabr. broni** 849·—, **Akcye tureckie tytoniowe** 277·—, **Akcye gal. Karpackiego Tow. naft.** 733·—, **Oblig. węg. indemniz.** —·—, **Renta majowa** 82·55. **Renta kor. austr.** 82·50, **Renta kor. węg.** 82·35, **5½ l. list. Tow. kred. ziemsk.** 81·90 **4-proc. listy Banku hipot.** 82·25, **4 pół proc. l. Banku hip.** 89·50, **5-proc. list. Banku hipot.** —·—, **4 proc. listy banku kraj** 85·75, **4 i pół proc. B. kr.** 50·91, **4-proc. gal. Oblig. prop.** 94·25, **4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893** 82·50, **4-proc. pożyczka m. Lwowa** 86·—, **4-proc. poż. m. Krakowa** 81·25, **Losy tur.** 208·25, **Marki** 118·37, **Ruble** 254·—, **5-proc. renta rosyjs. 1906 r.** 103·—, **Akcye Skoda** 688·—, **Galic. Bank kred.** 94·25-95·25, **Powsz. Bank depozytowy** 498·—, **Nowa renta koron. austr.** —·—,

Usposobienie po silnem otwarciu rezerwowane z powodu położenia na targu pieniędzy i niezadowalających sprawozdań berlińskich o montanach, oraz pogłosek o trudnościach finansowych w węgierskim przemyśle drzewnym. W końcu spokojne, utrzymane.

CLAUDE FARRERE. 64

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

— To przedewszystkiem dla ciebie, jeśli raczysz zrobić mi tą łaskę i zastąpisz wykonawcę ostatniej mej woli.

Zdumiony podporucznik spojrzał na wodza.

— Tak — rzekł Hiratu Takamori.

— O—Yoshitane-san, zabiją cię za chwilę. I byłbym ci nieskończenie wdzięczny, tobie, który pochodzisz z bardzo szlachetnego rodu dobrych samurajów, gdybyś mi zechciał towarzyszyć podczas *harakiri*.

Młody oficer nie dziwił się już więcej i nie pozwolił sobie na żadne niewłaściwe pytanie.

— Wielki zaszczyt czynisz mnie i wszystkim moim przodkom — rzekł prosto. — Czuję się niezmiernie szczęśliwym, mogąc ci służyć.

— Oto mój miecz — rzekł Hiratu.

Wydobył z lakowej pochwy starożytny brzeszczot, którego rękojeść była z żelaza kutego, w kształt liści dębowych. Owinął ten brzeszczot w bibułkę i podał go podporucznikowi O—Yoshitane-san.

— Jestem na twe usługi z całem oddaniem — rzekł podporucznik, biorąc miecz.

Hiratu Takamuri ukląkł naprzeciw gościa i rzekł, jak zalecają przepisy uprzejmości:

— O—Yoshitane-san, ponieważ raczysz mi być świadkiem tej ceremonii, należy, byś poznał jej przyczynę.

Dziś rano, w toku rozmowy, którą zaszczycił mię markiz Yorisaku, słaby mój rozum podyktował mi pewne słowa, co do których dziś wieczór przekonałem się, że były niewłaściwe. Sądzę, iż lepiej będzie, gdy słowa te zostaną wymazane.

— Nie będę ci przeczył, jeśli tak sądzisz.

— Czy będziesz łaskaw zaczekać, aż przygotuję wszystko, jak należy?

— Będę czekał pokornie.

Do pokoju przylegał rodzaj gotowalni. Wicehrabia Hiratu przeszedł tam, by się przebrać w obowiązujący strój, który nakazują przepisy.

Powrócił.

— Doprawdy — rzekł — twoja uprzejmość onieśmiela mię.

— Czynię zaledwie tylko to, com powinien — rzekł Yoshitane.

Wicehrabia Hiratu ukląkł znowuż obok swego gościa. Trzymał teraz w prawej ręce sztylet, owinięty w bibułę, podobnie jak miecz. Uśmiechnął się.

— Wielką jest to dla mnie radością, że wolno mi dziś umrzeć dobrowolnie — rzekł.

— Nasze zwycięstwo jest tak zupełne, że państwo może się łatwo obejść bez jednego ze swych poddanych i to najmniej użytecznego.

— Winszuję ci — rzekł podporucznik. — Lecz nie mogę pochwalić twej skromności. Myślę przeciwnie, że nic nie byłoby w stanie złagodzić straty, jaką poniosłoby państwo, gdyby nie to, że przykład, jaki nam wszystkim przekazujesz, wynagradzał ją prawie zupełnie.

— Wdzięczen ci jestem — rzekł Hiratu.

Odwrócił się i bardzo powoli obnażył klingę sztyletu.

— Przykład markiza Yorisaka większy jest od mojego — rzekł.

Dotknął palcem ostrza sztyletu. Podporucznik powstał bez szelestu z aksamitnego kwadratu i stanąwszy za wicehrabią, ujął obu rękoma rękojeść miecza, obnażonego już, podobnie jak sztylet.

— Za wielki — powtórzył wicehrabia Hiratu.

Zrobił prawie nieuchwytny ruch.. O—Yoshitane-san, pochyliwszy się, nie dojrzał już klingi sztyletu. Brzuch był jak najprawidłowiej rozcięty. Nieco krwi już płynęło.

— Za wielki, rzeczywiście — powtórzył raz jeszcze wicehrabia Hiratu Takamori.

Mówił wciąż równie jasno... lecz słabiej. Jeden kąt jego ust uniósł się z lekka do góry — pierwsza oznaka okrutnego cierpienia tłumionego napozór obojętnie.

Wysunąwszy prawą nogę w tył i zgiąwszy lewe kolano, O—Yoshitane-san wyprężył nagle mięśnie bioder, piersi i obu ramion. Głowa wicehrabiego Hirata Takamori, odrąbana jednem cięciem, upadła na białe maty.

Miecz podniósł się po chwili — zaróżowiony.

XXXI.

Jan Franciszek Felze zatrzymawszy się u stóp kamiennych schodów, biegnących po zboczu wzgórza ku przedmieściu Dion-Djen-Dji, odesłał swego *kawromma* i zaczął schodzić po znanych sobie dobrze stopniach.

Padał deszcz. Przez całą drogę od Mogui aż do Nagasaki nie ustawał ani na chwilę.

Przez całe cztery godziny czterej szybkobiegacze brodzili po błocie i kałużach, nie zwalniając biegu, ani też przerywając podróży, jedynie chyba tylko u drzwi *tschaj'i*, gdzie trzeba się było napić, lub przed szewskim warsztatem, gdzie musieli zmieniać sandały.

(C. d. n.).

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.